

ISTNIENIE OBDARZONEGO WOLNOŚCIĄ.
SZKIC Z ZAKRESU ANTROPOLOGII
FIODORA DOSTOJEWSKIEGO

PIOTR KOPROWSKI

Uniwersytet Gdański

Wydział Historyczny, Instytut Historii, Zakład Historii Myśli i Kultury Politycznej

ul. Wita Stwosza 55, 80-952 Gdańsk, Polska

e-mail: hispko@univ.gda.pl

(nadesłano 9.03.2017; zaakceptowano 10.08.2017)

Abstract

Being given the freedom. On Fyodor Dostoevsky's anthropology

The article contains some reflections on the problem of freedom of the human individual in Fyodor Dostoevsky's thought. According to the Russian writer and thinker, the world is not fully cognizable and therefore one searches in himself for the things one cannot find in this world. One searches for freedom and things related to it. Freedom has certain limits within the created reality, however when it opens to God, it becomes unrestricted. The Russian thinker emphasized that the human freedom should be based on the foundation of Christ. Otherwise, freedom becomes captivity, lawlessness. The latter always leads to evil. The human individual who voluntarily and consciously surrenders to evil, annihilates himself, begins the way to nothingness, emptiness and death. However, one can always "recover", take responsibility for misdeeds and atone.

Key words

Anthropology, freedom, man, Christ, lawlessness, good, evil.

Abstrakt

W artykule przedstawiono kilka refleksji na temat problemu wolności jednostki ludzkiej w myśli Fiodora Dostojewskiego (1821–1881). Świat nie jest, zdaniem rosyjskiego pisarza i myśliciela, do końca poznawalny i stąd człowiek szuka w sobie tego, czego nie może odnaleźć w tymże świecie. Szuka wolności i tego, co się z nią wiąże. Wolność ma w obrębie rzeczywistości stworzonej określone granice, lecz, kiedy otwiera się na Boga, staje się nieograniczona. Myśliciel podkreślał, że ludzką wolność należy oprzeć na fundamentach Chrystusa. Jeśli tak się nie dzieje, zamienia się ona w swoje przeciwieństwo, czyli w niewolę, staje się samowolą. Ta ostatnia zaś zawsze prowadzi do zła. Jednostka ludzka, która dobrowolnie i świadomie ulega złu, unicestwia samą siebie, wchodzi na drogę nicości, pustki i śmierci. Zawsze jednak może się ona na powrót „odzyskać”, przyjąć odpowiedzialność za złe czyny i podjąć pokutę.

Słowa kluczowe

Antropologia, wolność, człowiek, Chrystus, samowola, dobro, zło

Niezwykle istotnym zagadnieniem antropologicznym, frapującym pisarza i myśliciela rosyjskiego, Fiodora Dostojewskiego (1821–1881), jest problem wolności jednostki ludzkiej, jej specyfiki, uwarunkowań i przejawów. Wolność człowieka, orientująca się zarówno wobec drugiego „ja”, jak i sfery wartości oraz ich źródła – Boga, jawiła się w myśli twórcy jako określona osnowa duchowości danej osoby, wskazująca na jej partycypację w dobru lub złu, w tym, co doskonali albo destrukcyjnie. Dzięki wolności jednostka może doświadczyć – i doświadcza – stanów ducha, których nie jest w stanie zracjonalizować. Niniejszy artykuł jest swoistą etiudą badawczą, niepretendującą do całościowego, wyczerpującego przedstawienia problemu, lecz przybliżającą jedynie kilka refleksji na ten temat.

Jednostka ludzka jest – w przeświadczeniu Dostojewskiego – naznaczona wieloma sprzecznościami, tajemnicami, ale mimo to jawi się jako wolna. Może więc, niezależnie od tego, w jakim stopniu uległa amoralizmowi i niszczącej sile zła, poprzez cierpienie i wiarę się odrodzić. Pisarz dokonał z jednej strony rehabilitacji praw człowieka „z podziemia”¹, z drugiej zaś – wskazał na fakt narodzin i rozwój dobra w ludzkiej duszy². Uzmysłowił czytelnikowi, iż z tytułu bycia wolną jednostką w każdej sytuacji może „coś” uczynić, podjąć „jakieś” działanie, które zaowocuje wykrystalizowaniem

¹ L. Szestow. *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*. Przeł. C. Wodziński. Warszawa: Czytelnik, 1987, s. 156.

² Zdaniem Włodzimierza Sołowjowa, w trakcie pobytu na zesłaniu, na Syberii Fiodor Dostojewski zrozumiał, „co mu zabrali najlepsi przedstawiciele inteligencji [tj. zorientowani ateistycznie inteligenci rosyjscy]”, a mianowicie „wiarę w Boga i świadomość swojej grzeszności”. Zob. W. Sołowjow. *Trzy mowy ku pamięci Dostojewskiego 1881–1883. Mowa pierwsza*. Przeł. J. Zychowicz. [W:] Tenże: *Wybór pism*. T. 3. Poznań: „W drodze” – Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, 1988, s. 136–137.

się nowej jakości, staniem się kimś innym, odmienionym, od czegoś wyzwolonym. Człowiek jest bowiem bytem diametralnie różniącym się od zniewolonych struktur i mechanizmów świata natury. Porządek natury nie determinuje wolności istoty ludzkiej. Ta ostatnia, ze względu na swoją biologię, jest – co prawda – elementem rzeczywistości przyrodniczej, jednak w najistotniejszych przejawach własnej egzystencji sytuuje się ponad nią. Kiedy budujemy swoje człowieczeństwo, a następnie umacniamy je i rozwijamy, musimy być autonomiczni, ze wszech miar niezależni od natury. Ludzka natura wymaga od nas zachowania wolności, której przejawem jest m.in. możliwość samodzielnego stanowienia o sobie³. Samodzielnego aż „do końca”, bez względu na następstwa dokonanego wyboru.

W imię troski o wartość człowieczeństwa nie tylko można, ale trzeba dokonywać różnorodnych, indywidualnych wyborów, zwłaszcza o proveniencji aksjologicznej. Jeśli jednostka tak czyni, wówczas przejawia się i realizuje. Tego rodzaju działania są, zdaniem Dostojewskiego, odzwierciedleniem faktu „niedopracowania”, niedookreślenia człowieka. Towarzyszą im permanentnie dylematy związane z tym, ku czemu podążać: ku dobru czy też złu. Jeśli nie wejdzie się na drogę dobra w sposób jednoznaczny i zdecydowany lub osłabnie w przyjętym postanowieniu, idzie się szlakiem zła. Nierzadko jest tak, że owe „wahania” w jedną lub w drugą stronę wynikają z nieuwzględnienia racji rozumu, z odrzucenia jego logicznych i trzeźwych praw. Człowiek lubi – w imię choćby jakiegoś dziwnego kaprysu – pożyć sobie lekkomyślnie, „byle jak”, w zgodzie z małostkowym „chcieniem”. Pragnienie własnej samorealizacji może więc przybrać negatywne oblicze.

Konsekwencje hołdowania wolności mogą być różne: pozytywne lub negatywne. Optyka wolnościowa sama w sobie jest jednak konotowana dodatnio, gdyż współharmonizuje z istotą człowieka, z naturą człowieczeństwa. Realizując tę optykę, można m.in. uwalniać się od prawd religijnych, brzemienia tradycji i „umowy społecznej”. Wolność konkretyzuje się wówczas w działaniach aspołecznych i amoralnych. Wyjście z tego kręgu może mieć miejsce pod wpływem jakiegoś imperatywu, na przykład religijnego, uczuciowego⁴.

Innym wariantem realizacji wolności może być jej całkowite sprzężenie z samym rozumem. Posługiwanie się tym ostatnim jest – w przeświadczeniu pisarza – ze wszech miar zasadne. Problem może się jednak pojawić w przypadku, kiedy dochodzi do wyraźnego nadużywania rozumowej sylogistyki. Okazuje się bowiem, że wybór drogi dobra nie dokonuje się raczej za sprawą tej ostatniej, lecz dzięki porywom woli. Co więcej, jeśli pierwiastek racjonalistyczny nie jest sprzęgnięty z uczuciowym, wolność przybiera – w mniejszym lub większym stopniu – oblicze destrukcji, śmierci. Ale i nadmierne eksponowanie uczuciowości – podkreśla Dostojewski – nie jest wskazane. Gdy sfera uczuciowości przeobrazi się w skupisko namiętności, w które „wejdzie” czło-

³ Zob. m.in. F. Dostojewski. *Notatki z podziemia*. Przeł. G. Karski. [W:] Tenże: *Notatki z podziemia*. Gracj. London: Puls Publications – Warszawa: Puls, 1992.

⁴ Przykładowo: bohater *Zbrodni i kary*, Rodion Raskolnikow, zaczyna zmieniać się z osoby pozbawionej wyrzutów sumienia na wrażliwą moralnie w związku z narodzinami miłości. Zob. F. Dostojewski. *Zbrodnia i kara*. Przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski. Seria Biblioteka Klasyków. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984.

wiek, rozpocznie się choroba jego duszy, sukcesywne odchodzenie od „żywego” dobra duchowości. Zagłuszenie „żywego” poczucia dobra, które – wedle twórcy – wywodzi się od Boga owocuje pozostaniem sam na sam z własnym jestestwem. Taka „wersja” wolności jest synonimem chaosu, dysharmonii. Ulegająca jej jednostka w istocie przejściowo traci (do momentu wejścia na ścieżkę odnowy) człowieczeństwo, stając się niewolnikiem namiętności.

Wolność jest więc – innymi słowy – przestrzenią, w której może tkwić zapowiedź duchowej śmierci, jak i zrównoważonego, harmonijnego rozwoju samego siebie. Szukając dobra, pragnąc wejść na jego drogę, musimy zwrócić się do tego, kto jest jego źródłem – do Boga. Impulsem do takiego zwrotu jest modlitwa, cierpienie, ale i czyn o charakterze przestępczym, np. zabójstwo. W każdym wypadku nieodzowna jest szczerość, autentyzm przeżycia momentu „przesilenia”, od którego rozpoczyna się wychodzenie z moralnej zapaści⁵. Ów autentyzm, nawet jeśli wiąże się z pewną nieporadnością w werbalnym nazywaniu tego, co się odczuwa i myśli, ma większą „moc” i znaczenie niż powielanie „gotowych” formuł i zwrotów, skądinąd uznanych za właściwe i słuszne. Dostojewski, wypuklając to, wpisywał się zarówno w rodzimą (casus Włodzimierza Sołowjowa), jak i w zachodnioeuropejską myśl filozoficzną (Piotr Abelard, Georg Wilhelm Friedrich Hegel)⁶.

U podstaw wolności znajduje się w myśli Dostojewskiego osobowy Bóg. To Stwórca pozostawił człowiekowi wolność wyboru – dokonany suwerenny akt wyboru dobra nie wyradza się ani w ucieczkę od świata, ani w postawę samowoli, gdzie „wszystko wolno”. Prawdziwe dobro, wywodzące się z przewyższającej je instancji moralnej, nie karłowacieje, nie ulega degeneracji. Jednostka ludzka, mając jako wzór postępowania postać Chrystusa, jest w stanie samodzielnie, aktem serca właściwie rozstrzygnąć, co jest, a co nie jest dobrem⁷. Wpatrując się w Syna Bożego, analizując jego słowa i czyny, otrzymuje obraz autentycznego życia, zwłaszcza prawdziwej wolności i miłości⁸.

Człowiek może – wedle Dostojewskiego – upadać albo się wznosić „ku światłu”⁹. Nie jest „samotną wyspą”, jawi się jako związany swoistą jednością z drugim ludzkim

⁵ Polem bitwy Boga z Szatanem jest – wedle Dostojewskiego – serce człowieka (F. Dostojewski. *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*. Przeł. A. Wat. Seria Biblioteka Klasyków. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984, s. 133). W sercu następuje też uruchomienie kontemplatywnej „odslony” intelektu, czyli – innymi słowy – „usercowienie świadomości”. Zob. J.-Y. Leloup. *Hezychazm. Zapomniana tradycja modlitewna*. Przeł. H. Sobieraj. Seria Religie i Kościoły. Kraków: Znak, 1996, s. 91.

⁶ J. Dobieszewski. *Fiodor Dostojewski. Kilka uwag*. [W:] *Wokół Tołstoja i Dostojewskiego*. Red. J. Dobieszewski. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 2000, s. 49.

⁷ Warto zaznaczyć, że Chrystus Dostojewskiego nie przekonuje do swoich racji, nie jest kwiecistym oratorem, lecz milczy, pragnąc uzmysłowić człowiekowi, że zrozumie siebie milcząc, wnikając w swoje wewnętrzne jestestwo. Zob. P. Evdokimov. *Szalona miłość Boga*. Przeł. M. Kowalska. Seria Kościół Wschodni. Białystok: Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, 2001, s. 33.

⁸ Por. L. Bouyer. *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*. Przeł. L. Rutowska. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1982, s. 10–12.

⁹ Duszę każdego, nawet największego grzesznika może zawsze, zdaniem pisarza, rozświecić „światło”. Pojęcie o „świecie” zyskuje się wówczas, kiedy skonstatuje się fakt istnienia „ciemności”. Zob. F. Dostojewski. *Listy*. Przeł. Z. Podgórzec i R. Przybylski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawni-

„ja”. Owa jedność zawiera w sobie zapowiedź wspólnoty, braterstwa. W efekcie tak zarysowanego powiązania każdy jest odpowiedzialny za każdego, wszyscy – za wszystkich. Szkoda jednak, konstatuje myśliciel, że duch braterstwa został, zwłaszcza w Europie Zachodniej, przesłonięty przez kategorie materialne.

„Dawniej [w Paryżu – P. K.] – ceniono się również coś poza pieniędzmi, tak iż człowiek bez pieniędzy, ale posiadający inne zalety, mógł jednak liczyć na jakiś szacunek [...] Teraz paryżanin ma sam siebie za nic, jeżeli czuje, że ma pustą kieszeń, i to świadomie, poważnie, z największym przekonaniem. Pozwala się człowiekowi na przedziwne rzeczy, o ile ma pieniądze. Ubogi Sokrates jest tylko głupim i szkodliwym frazesowiczem, szanowanym najwyżej na scenie, gdyż mieszczuch wciąż jeszcze lubi szanować cnotę w teatrze”¹⁰.

Dla człowieka Zachodu wspólnota, braterstwo to, zdaniem Dostojewskiego, jedynie puste słowa, niestanowiące w istocie rdzenia jego natury. W tym kręgu cywilizacyjnym nie ma właściwej atmosfery, umożliwiającej rozwój osobowości jednostki. Jest tylko miejsce na egzystencję chorobliwie samotniczą, aspołeczną i ahumanistyczną: „jest tam obecny pierwiastek indywidualny, element osobniczy, wzmożony instynkt samozachowania w swojej własnej jaźni, przeciwstawienia tej jaźni całej naturze i wszystkim pozostałym ludziom jako samodzielnej, odrębnej zasady, absolutnie równej i równowartej wszystkiemu co istnieje poza nią”¹¹.

W takich realiach jednostka najwyżej żąda tego, co – jak twierdzi – jej się należy. Nie jest w stanie zrozumieć, że najważniejszą jawi się służba, służba drugiemu człowiekowi i społeczeństwu.

„Dobrowolne – podkreśla myśliciel – absolutnie świadome i niewymuszone poświęcenie się na rzecz wszystkich jest [...] oznaką najwyższego rozwoju osobowości, jej najwyższej potęgi, najwyższego panowania nad sobą, najwyższej wolności własnej woli. Dobrowolnie ofiarować swoje życie dla ogółu, umrzeć dla ogółu, na krzyżu, na stosie, można tylko pod warunkiem największego rozwoju indywidualności. [...] Indywidualność, całkowicie przekonana o swoim prawie do tego, by być indywidualnością, nie czująca już żadnego strachu o siebie, nie może zrobić innego użytku z siebie, jak tylko oddając się bez reszty ogółowi po to, aby wszyscy inni byli również samodzielnymi i szczęśliwymi jednostkami”¹².

czy, 1979, s. 69; tenże: *Idiota*. Przeł. J. Jędrzejewicz. Seria Biblioteka Klasyków. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984, s. 456.

¹⁰ F. Dostojewski. *O literaturze i sztuce*. Wybór i przekład M. Leśniewska. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976, s. 171. Przeświadczenie, iż nie ma czegoś takiego, jak cnota, a więc wszystko jest dozwolone, wynika – wedle Dostojewskiego – z faktu odrzucenia Boga. Zob. F. Dostojewski. *Bracia Karamazow...*, s. 102; tenże: *Dziennik pisarza*. Przeł. M. Leśniewska. T. 1: 1847–1874. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982, s. 276–277.

¹¹ F. Dostojewski. *O literaturze i sztuce...*, s. 175. Jest więc postrzegany Dostojewski jako prorok czasów XX w. Zob. m.in. H. de Lubac. *Dramat humanizmu ateistycznego*. Przeł. A. Ziernicki. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004, s. 295–296.

¹² F. Dostojewski. *O literaturze i sztuce...*, s. 175–176. Zdaniem Dostojewskiego, już na Ziemi jest uobecnione Królestwo Niebieskie jako pełna ładu i harmonii przestrzeń szczęścia. Por. P. Evdokimov. *Gogol i Dostojewski, czyli zstąpienie do otchłani*. Przeł. A. Kunka. Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini, 2002, s. 280–281.

Jednostka, włączając się w działalność na rzecz dobra publicznego, Kochając ludzi, nie tylko kształtuje swoją własną osobowość, lecz również sukcesywnie utwierdza się w wierze w Boga¹³.

Zagadnienie wolności jest ogniskową myśli antropologicznej Fiodora Dostojewskiego. Świat nie jest do końca poznawalny i stąd człowiek szuka w sobie tego, czego nie może odnaleźć w tymże świecie. Szuka wolności i tego, co się z nią wiąże. Wolność ma w obrębie rzeczywistości stworzonej określone granice, lecz kiedy otwiera się na Boga staje się nieograniczona. Myśliciel podkreślał, że ludzką wolność należy oprzeć na fundamencie Chrystusa. Jeśli tak się nie dzieje, zamienia się ona w swoje przeciwieństwo, czyli w niewolę, staje się samowolą. Ta ostatnia zaś zawsze prowadzi do zła. Jednostka ludzka, która dobrowolnie i świadomie ulega złu, unicestwia samą siebie, wchodzi na drogę nicości, pustki i śmierci. Zawsze jednak może się ona na powrót „odzyskać”, przyjąć odpowiedzialność za złe czyny i podjąć pokutę.

Bibliografia

- Bouyer L. *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*. Przeł. L. Rutowska. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1982.
- Dobieszewski J. (red.). *Wokół Tolstoja i Dostojewskiego*. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 2000.
- Dostojewski F. *Bracia Karamazow. Powieść w czterech częściach z epilogiem*. Przeł. A. Wat. Seria Biblioteka Klasyków. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984.
- Dostojewski F. *Dziennik pisarza*. Przeł. M. Leśniewska. T. 1: 1847–1874. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa 1982.
- Dostojewski F. *Idiota*. Seria Biblioteka Klasyków. Przeł. J. Jędrzejewicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984.
- Dostojewski F. *Listy*. Przeł. Z. Podgórzec i R. Przybylski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.
- Dostojewski F. *Notatki z podziemia*. Gracz. London: Puls Publications – Warszawa: Puls, 1992.
- Dostojewski F. *O literaturze i sztuce*. Wybór i przekład M. Leśniewska. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976.
- Dostojewski F. *Zbrodnia i kara*. Przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski. Seria Biblioteka Klasyków Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1984.
- Evdokimov P. *Gogol i Dostojewski, czyli zstąpienie do otchłani*. Przeł. A. Kunka. Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini, 2002.
- Evdokimov P. *Szalona miłość Boga*. Przeł. M. Kowalska. Seria Kościół Wschodni. Białystok: Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce, 2001.
- Leloup J.-Y. *Hezychazm. Zapomniana tradycja modlitewna*. Przeł. H. Sobieraj. Seria Religie i Kościoły. Kraków: Znak, 1996.
- Lubac H. de. *Dramat humanizmu ateistycznego*. Przeł. A. Ziernicki. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2004.
- Sołowjow W. *Wybór pism*. T. 3. Poznań: „W drodze” – Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów, 1988.
- Szestow L. *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*. Przeł. C. Wodziński. Warszawa: Czytelnik, 1987.

¹³ F. Dostojewski. *Bracia Karamazow...*, s. 71.